



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena 2 kop.

WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Wtorek, dnia (28 Lutego) 13 Marca 1906 roku.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II № 38, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 12, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od g. 4-ej do 6-ej po południu.

AGENCYJE: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. RoWińskiej i p. f. „Wiedza”.
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kostrzeńskiego.
w Siewcu: Księgarnia p. Smoczyńskiego.
w Pogoni: Księgarnia M. Bartnik.
w Zawierciu: Księgarnia p. Lübcke.
w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „Janina”.
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungra.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-desłane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
I-sza Aleja № 16 u. pań Reicher, gdzie układ apt. p. Kufelida.

Kalendarzyk.

D. 13 marca.

Imiona chrześcijańskie: dziś Krystyny P. M., jutro Matyldy Kr. Wd;
Imiona słowiańskie: dziś Bożenna, jutro Długomira.

Wschód słońca g. 6 m. 30, zachód g. 5 m. 52.

Daty historyczne: 1474. Traktat Kazimierza Jagiellończyka z cesarzem Fryderykiem.
Teatr. W Częstochowie: Dziś „Bogusławski i jego scena”.

Zebrań przedwyborcze.

W Częstochowie.

W niedzielę o godz. 3 po poł. odbyło się pierwsze zebranie prawyborców m. Częstochowy, zwołane przez adwokata przysięgłego p. Mieczysława Kokowskiego do sali ratuszowej. Zgromadziło się około 300 osób z różnych warstw społecznych.

Zebrańce zagaił p. Kokowski przemówieniem, w którym przedstawił znaczenie Dumy państwowej i ważność wyborów, scharakteryzowawszy jedno i drugie w sposób bezstronny.

Ważność wyborów mianowicie polega na tym, aby na wyborców respective posłów powołał ludzi takich, którzyby rozumieeli potrzeby nasze i umieli w Izbie poselskiej żądać tego, co każdemu z nas leży na sercu.

P. Kokowski dowodził, że powstrzymanie się od wyborów nie leży w interesie narodu polskiego, który w tradycji posiada sejmy, a więc jest przygotowany do udziału w pracach parlamentarnych; im zaś więcej w Dumie państwowej będzie Polaków, tym skuteczniejsze go można się spodziewać działania na naszą korzyść.

Po tem przemówieniu, p. Kokowski zaproponował wybór przewodniczącego i na skutek jednomyślnego życzenia zgromadzonych, objął ster obrad, a po ukonstytuowaniu prezydium, dał głos mówcom.

Pierwszy z kolei przemówił p. Gryzewski, zaznaczając, że zadaniem przyszłych posłów Dumy powinno być wprowadzenie kulturalnych urządzeń, jak np. oświata, dobrobyt i t. d. drogą ewolucji, dlatego więc na posłów powinni być wybierani ludzie światli i głęboko uświadomieni w sprawach narodowych i społecznych.

Świątą była mowa ks. Helbicha. Zaznaczywszy bardzo słusznie, że dotychczas lud nie mógł stanowić o swoim losie, lecz zawsze kto inny się nim opiekował, pomimo, że w ludzie polskim potrzeba radzenia we własnych sprawach przez siebie samych dawno dojrzała — wyjaśniał, że posłami powinni być w znacznej liczbie przedstawiciele ludu, aby przez ich udział umożliwić dzielność narodu naszego i zespolić w obywatelstwie wszystkich mieszkańców kraju ojczystego, nie czyniąc różnic między warstwami. Okrzykiem: „Niech żyje lud polski!” — zakończył mowę swą ks. Helbich, a długi grzmot oklasków był mu nagrodą za okrzyk powyższy.

Następnie przemawiał p. Jurakowski, dając zarys parlamentaryzmu u nas i dobrodziejstwa, jakie z takiego układu rzeczy dla kraju wypływają.

Przemówienie p. Maciejewskiego, robotnika, natchnione było obywatelskimi dążeniami. I on, stojąc na gruncie przystąpienia do wyborów, wskazywał, że posłami winni być ludzie głęboko rozumiejący potrzeby ludu robotczego, który nie tylko fundamenty, ale filary i stropy w gmachu dobrobytu krajowego powinien stanowić.

Zabrał następnie głos p. Zembrzusi, wyjaśniając zadania przyszłych posłów i Dumy Państwowej.

W końcu przemawiał jeden z robotników, który na tle obecnych warunków życia robotniczego, ich niedostatku i upodlenia, wyjaśniał stosunek narodowej demokracji do innych partji.

Ogólne wrażenie z zebrania wynieśliśmy takie, że zgromadziło się sporo ludzi, aby szczerze pomówić o sprawach bliższych ich sercu, wszelako, oprócz paru mówców, bez bezpartyjnego zabarwienia swoich przemówień, większość bowiem przemówień utrzymano jedynie na gruncie polskości.

Potwierdzenie tego poniekąd znaleźliśmy w telegramie dzisiejszym Agencji petersburskiej, która między innymi w okólniku swym oświadcza:

„Mówcy wykazywali konieczność wzięcia udziału w wyborach, aby domagać się autonomji dla Polski z sejmem w Warszawie”.

Na tem zebranie przerwano, aby zarządzić próbne wybory. Zaznaczyć tu wypada, że na pierwsze to zebranie organizatorowie zgromadzili do sali ratuszowej osoby za zaproszeniami, że bez kartek zaproszeniowych do sali nikogo nie wpuszczano, a na zebranie wybrano umyślnie salę magistracką, gdyż ona jest

w mieście podobno najobszerniejsza, prztem, według objaśnienia p. Kokowskiego, stanowiąc salę obrad magistrackich, sama przez się najodpowiedniejsza jest dla narad obywatelskich.

Na pogląd ten zgodzić się nie podobna, gdyż wogóle zebrania prawyborcze czy wyborcze, powinny nosić charakter prywatny, tymczasem magistrat nada je im cechę urzędowości.

Przy wejściu rozdawano kartki z nazwiskami kandydatów na wyborców; oczywiście nikogo nazwiska wymienione nie obowiązują, a kreskowani w ten sposób przy wyborach mogą całkiem przepaść, wszelako niedzielne próbne wybory dają pewną miarę o sympatji, jaką w danej chwili cieszą się niektóre osoby w mieście.

Otrzymali zatem głosów: pp. ks. Wojciech Helbich 296, Mieczysław Kokowski 264, Jan Gryzewski 220, ks. Włodzimierz Jakowski 217, niżej 200 otrzymali pp. Jan Dreszer, Walenty Maciejewski, ks. Józef Magott, Wiktor Jabłoński, niżej 100 pp. Władysław Biegański, Antoni Siennicki, Gustaw Wołski, Kazimierz Malinski, Karol Rozenfeld, niżej 50-ciu pp. Przybylski i Kornel Pietrzykowski.

A dlaczego dr. Marczewski tylko 11, to już chyba brakiem ołwka do wypisania nazwiska wytłomaczyć można.

W Sosnowcu.

W klubie sosnowieckim o godzinie 2 po południu zebrało się 500 prawyborców m. Sosnowca.

Wkrótce po rozpoczęciu obrad, liczna gromada ludzi obiegła dom. Przekonawszy się, że od frontu nie będzie mogła wejść do wnętrza, odnalazła tylne wejście na galerję i tam wylała drzwi, poczem całą gromadą wtargnęła do wnętrza.

Tu zaczęto domagać się udzielenia im głosu, a gdy wględem nieproszonych gości, rozpoczęto akcję, gromada zaczęła wymyślać i śpiewać.

W Będzinie.

W niedzielę o godz. 3 p. poł. w lokalu Ochrony na górze Zamkowej odbyło się zebranie przedwyborcze prawyborców m. Będzina.

Posiedzenie zagaił ks. Kubicki, a na przewodniczącego zaproszono p. Mikulińskiego.

Przemawiali pp. Mikuliński, Hoffman, Biernacki, Walicki, Popłowski, Terek, Hornowski i dr. Nowierski.

Wszyscy mówcy wykazywali znaczenie wyborów i Dumy.

Obecnych było około 600 osób.

Wyłonili się kandydatury na wyborców pp. inż. Kondratowicza i Wierzbowskiego.

Podczas obrad rzucono obok budynku pocisk, który wybuchnął, ale nie zrządził żadnych szkód, a bezpośrednio potem wtargnęło około 20 młodzików z gwizdaniem, hałasem i śpiewami, ale spokali się z oporem obecnych, którzy napastników wyrugowali z sali.

Obeszło się bez poważniejszych następstw, a posiedzenie odbyło się do końca przeszkód.

NOWINY.

CZĘSTOCHOWA.

Przyjazd. Wczoraj w przejeździe z Sosnowca wstąpił do Częstochowy prawosławny Arcybiskup warszawski, Nikanor. Podczas pobytu swego w naszym mieście Arcybiskup Nikanor zwiedził Jasną Górę. Wieczorem wyjechał do Piotrkowa.

Wyjazd. Naczelnik garnizonu częstochowskiego, pułkownik Masznia wyjechał w interesach służbowych do Petersburga; obowiązki naczelnika garnizonu pełni zastępca pułkownik Tolbuzin.

Z fabryk. Wczoraj praca w fabryce p. firmą Motte i sp. została wznowiona. W ogłoszeniu fabrycznym oświadczone, że fabryka funkcjonować będzie przez cały tydzień, a nie, jak dotychczasowo, dni cztery w tygodniu. Tymczasowym dyrektorem fabryki został p. Vagron, przedstawiciel firmy Mottów w Moskwie. Dyrektor administracyjny p. Koczalski ustąpił ze swego stanowiska.

— Strajk w fabryce „Warta” został ukończony, wobec załatwienia przez właścicieli żądań ekonomicznych.

— Zastrajkowali robotnicy w zakładach firmy „Kohn i Oderfeld”, żądając podwyżki prawie o 30 proc. Właściciele uważają żądanie to za zbyt wygórowane.

— W malarni p. Markusfelda również z tego powodu, że właściciel uważa żądania robotników za wygórowane, nie przyszło jeszcze do porozumienia.

Polpaski. Wydawanie polpasków zostało rozpoczęte, zarówno w biurze powiatu, jak i w magistracie.

SOSNOWIEC.

Nakaz. W sobotę, w synagodze miejscowej z polecenia dozoru bóżnicznego ogłoszony został nakaz, aby w dniu 11 bm., jako w dniu „Purymowym”, zapobiegając zwyczajowi przebierania się i zbierania datków w przebraniu, jak to co rok się praktykuje. Nakaz motywuje takie zachowanie się, ze względu na stan obecny, w którym ludzie złej woli mogą korzystać, mianowicie poprzebierawszy się i niby chodząc za datkami, okradając i rozbijając. Według pominiętego zakazu, żaden żyd po godz. 6-jej wieczorem nie niepowinien pokazywać się na ulicy, ale siedzieć w domu.

Gwałty. Dnia 8 b. m. o godz. 9 wieczorem ul. Modrzejewską szło kilku pijanych drabów i kogo tylko spotkali, okropnie bili.

Edmund i Julusz Goucourt.

GREUZE.

W „Niebezpiecznych związkach”, owej wielkiej księdze zepsucia, znajdujemy stronicę zgola nie oczekiwaną, wręcz odrębną od tego wszystkiego, co ją poprzedza: co po niej następuje: to scena, w której Valmont w pewnej wiosce zapobiega zajęciu przez porobcę mebli biednej rodziny za niezapłacone podatki. Porobca liczy otrzymane pięćdziesiąt liwrow, rodzinie biedaków, złożona z pięciu osób, wylewa lzy radości i wdzięczności, szlachetna postać najstarszego członka promieniem cichym szczęściem. Naokoło tej grupy zebrana ludność wiejska szmerze, słychać błogosławieństwo; oto młody wieśniak, prowadząc za rękę żonę i dwoje dzieci wyraża Valmontowi w prostych słowach swą wielką cześć, wszyscy kłękają przed zbawcą. Jakkądyby przed świętym. I jak wyjątkowym jest ten epizod w dziele Lacrota, tak wyjątkowym zjawiskiem jest Greuze w XVIII st.

II.

Greuze urodził się w Tournus 21 sierpnia 1725 roku. Rodzina jego pochodziła z okolic Chalons-sur-Saône i jak twierdzą biografowie, należała do klasy mieszczańskiej; w rodzinie tej z dumą przechowywano pamięć o jednym z przodków, pełnomocniku w królewskim burmistrzostwie i panu na Guiche. Akt uro-

Pomiędzy innymi aż do krwi pobici zostali: Lejbus Rozensaft, Icyk Goldberg, Chemja Lipner, Benjamin Inksler i wielu innych, przeważnie żydów.

Śmiała kradzież. Wieczorem dnia 9-go b. m. do sklepu zegarmistrzowskiego p. Romana wtargnęli złodzieje, wysadzili drzwi tylnie. Zapewne długo w sklepie tym gospodarowali, gdyż całą zawartość zabrali. Nikt gospodarki ich nie słyszał i dotychczas rabusie owi są niewykryci.

BĘDZIN.

Napad na monopol. W Zagórz, w nocy z d. 7 na 8 bm., doskładu monopolowego nr. 164 wtargnęli złodzieje i zrabowali wódek i marek stemplowych na sumę 165 rb. 29½ kop. Złodzieje dostali się do wnętrza po wypitowaniu kraty w oknie.

Z sądu. Wydział karny piotrkowski-go sądu okręgowego na kadencji w Będzinie osądził sprawę p. Dobrowolskiego, oskarżonego o obelgę, wyrządzoną ks. M. Sąd skazał D. na 25 rb. kary lub dwa tygodnie aresztu.

Z RÓŻNYCH STRON

— **Kraków.** „Nowa Reforma” zarzuca prezesowi Koła polskiego hr. Dzieduszyckiemu, że w onegdajszej mowie swej w parlamencie, nie stanął na stanowisku uchwały, powziętej przez Koło polskie. Dzieduszycki odrzucił projekt rządowy reformy wyborczej „a limine”, gdy tymczasem Koło polskie nie czyni tego, żąda tylko większej liczby mandatów dla Galicji. „Reforma” wzywa posła Głubińskiego, który zabrał na głos jako drugi mówca polski w parlamencie, aby stanowisko Koła polskiego ściśle wedle uchwały tego Koła określił.

— **Czarna ospa.** W Chrzanowie zdarzyło się kilka wypadków zapadnięcia na czarną ospę. Jedna kobieta wskutek tej choroby umarła.

— **Drętwa karku.** Z Głogowa donoszą, że w Lueben znówu zdarzył się śmiertelny wypadek zapadnięcia na drętwe karku; jest to już czwarty w ciągu ostatnich paru tygodni.

— **Groźba strajku drukarzy w Lwowie.** Onegdaj odbyło się zgromadzenie drukarzy, na którym uchwalono wyasygnować na razie strajkującym personalowi pomocniczemu 1000 K. Uchwalono też na wypadek, gdyby żądania strajkujących do 12 b. m. nie zostały przyjęte, rozpocząć w tym dniu strajk drukarzy.

— **Zbrodniarz czy obłąkany** Z Krakowa piszą nam: Przed sądem przysięgłych roz-

poczęła się rozprawa przeciw 25-letniemu Eugeniuszowi Wrońskiemu, b. kelnerowi, oskarżonemu o zamordowanie w nocy z 26 na 27 września 1905 r. Marji Kolasówny w Podgórzu, oraz o cały szereg czynów niemoralnych przeciw małym dziewczętom: Wroński obrał sobie za specjalność spacerowanie po parkach i błoniach, gdzie cukierkami i drobnymi kwotami zwabiał do siebie małe dziewczęta i nadużywał je. Ostatnie takie zajście miał z 9 letnią Kolasówną, zakończone zamordowaniem biedactwa. Rozprawa toczyła się częściowo przy drzwiach zamkniętych, a poczekalnia sądowa przepelniona była dziewczętami szkolnymi, stawającymi w charakterze świadków.

Wroński gadatliwie usiłował dowieść swoje alibi w krytycznych dniach, co mu się jednak nie udało.

Rzeczoznawca prof. uniw. dr. Waczhol zabrał następnie głos i wyraził zdanie, że oskarżony może być człowiekiem umysłowo zwyrodniałym.

Obrońca zażądał odroczenia rozprawy i zbadania oskarżonego pod względem umysłowym.

Trybunał zgodził się na to i rozprawę odroczył.

— **Lwów.** Komisja teatralna miasta uchwaliła oddać dzierżawę teatru lwowskiego na następne sześć lat p. Ludwikowi Hellerowi. Uchwałę zatwierdzić musi plenum rady miasta.

Z codziennych zgrzytów.

Wiosna idzie pełna woni,
Pełna czarów i uruku...
Pieśń radosna wokół dzwoni,
Zapał płonie w każdym oku.

Czarodziejka to prawdziwa...
Blask na ziemię sieje złoty,
Serce z pierśi się wyrwa
Do kochania i pieszczoty.

Do kochania serce rwie się,
Rojąc szczęście i swobodę...
Może wiosna nam przyniesie,
Miłość bratnią, bratnią zgodę!

Rys.—

Z prasy rosyjskiej.

+ W numerze 20-tym gazety: „Roskoe Gosudarstwo” zamieszczony został artykuł, podpisany pseudonimem: „Liryk”, a zaczynający się od słów:

„Jak należało się spodziewać, Manifest z d. 5 marca poddany został ożywionej krytyce ze strony partji, które stoją bardziej na lewo od Związku 30 paździer-

dnia Greuze'a może nieco zachwiać prawdziwość tej opowieści, ponieważ Jan Greuze został zapisany jako syn dekarza). Od ósmego roku życia Greuze ogromną przyjemność znajdował w rysowaniu, zajęcie to pociągało chłopca znieprzepartą siłą. Ale dekarz rozporządził już przyszością syna: chciał go wykształcić na budowniczego, zabronił przeto rysować dziecku, które odtąd rysowało jedynie nocami, aby uniknąć nagany ojca, a równocześnie iść za głosem swego zamilowania. Drogę do upragnionego celu uutorowała mu nakoniec piórkowa kopia głowy świętego Jakóba, którą ofiarował ojcu w dniu jego imienin, a którą ten początkowo poczytał za szych. Dekarz postanowił wysłać syna na studia do Lyonu do Grandon'a, ojca zony Grétry'ego. W pracowni Grandon'a poprostu fabrykowane obrazy: Greuze wyniósł stamtąd umiejętność zrobienia jednego obrazu

1) Jan, prawy syn Jana Ludwika Greuze'a, dekarza, zamieszkałego w mieście Tournus, i zony jego Klaudivj Roch, urodzony dwudziestego pierwszego sierpnia, tyśiąc siedmset dwudziestego piątego roku, został ochrzczony przemieńce nizej podpisanego wikarego, ojcem chrzestnym był Jan Bezand, również dekarz, i Antonina Auberut, żona Hugues Boule'go, piekarza we wspomnianej parafii, wszyscy nizej podpisani, z wyjątkiem niepiśmiennego ojca chrestnego. Podpisano: J. L. Greuze, Antonina Auberut, wikary Gornot. (Akt urodzenia Greuze'a udzielony przez morza z Tournus).

dziennie; w końcu jednak uprzykrzyło mu się to rzemiosło; w poczuciu swych sił, powodowany pragnieniem szerszego pola działalności, G. udał się do Paryża, wioząc tam swe marzenia, niezrównowazony jeszcze, ale już na wskróś indywidualny talent i obraz, przedstawiający „Ojca rodziny, tłumaczącego Biblię”.)

Po przybyciu do Paryża, G. staje się niewidzialnym, nie odnajdujemy go w żadnej pracowni, albowiem malarz tworzy w najzupełniejszym odosobnieniu i ciszy. Z pod pendzla jego powstają drobne obrazy, które sprzedawał bez rozgłosu, bezimiennie, a otrzymany zysk obracał na wyżywienie się. Greuze pracuje bez żadnych zgola wskazówek nad swym wykształceniem i samoistnie się rozwija. Ogoł nie zna go jednak, a większy jego obraz, za pomocą którego pragnął się wybić, nie znajduje nabywcy. Jedynie rzeźbiarz Pigalle poznał się wtedy na zdolnościach Greuze'a, krzepił jego ducha w chwilach zwątpienia i przepowiadał mu świetną przyszłość. Z wyjątkiem tej zachęty, Greuze widział naokół siebie tylko złą wolę, niechęć i zazdrość.

W akademii, dokąd Greuze udał się w celu rysowania, wyznaczono mu najgorsze miejsce, nie bacząc na jego zdolności.

*) Greuze: albo „Naręczona wiejska”, Paryż 1813. Sprawozdanie pani de Valori.

(d. c. n.)

nika". Trzeba zastanowić się nad poglądami, wypowiedzianymi ze spokojem, chociaż by i pesymistycznymi. Takie poglądy znalazły wyraz na łamach organu partji konstytucyjno — monarchicznej "Strana".

"Strana" niezadowolona z tego, że przyszła Rada Państwa nie otrzymała w dostatecznej ilości przedstawicieli „okrain“, zapytuje z goryczą, czy nie lepiej by było, gdyby Rada Państwa, zamiast być wyrazicielką znowu przywróconych różnic stanowych,— stała się ciągłym narzędziem zgodnego łączenia interesów różnych krajów i narodowości?

W odpowiedzi na to, p. Liryk w „Rusk. Gosud“, pisze dalej, jak następuje: „W powyższym pytaniu zajmująca jest strona zasadnicza, która pozwala już dziś odgadnąć pogląd większości Dumy na losy naszych kresów. Pogląd ten wyraźnie zmierza do zachowania centralnego zarządu kresami,—czyli do negacji autonomji. A ponieważ partja 30 października i wszystkie prawie partje mniej więcej podzielają ten pogląd, przeto można twierdzić na pewno, że w najbliższej przyszłości nadzieje co do autonomji się nie ziszczą“.

Teatr, muzyka i sztuka.

* Po długiej przerwie „Lutnia“ z dniem 11 b. m. rozpoczęła koncerty.

Koncert niedzielny sprawił wrazenie nader dodatnie pod względem artystycznym.

Prawdziwą ozdobą wieczoru była deklaracja panny Marij Bogusławskiej, za którą publiczność odwdzięczyła się wykonawczyni pełnym uznaniem i zapalem oklaskami.

Młody pianista amator p. J. Michałowski wykonał kadencję z koncertu C-dur Beethovena, Rigandon Raffa i etudę b-mol Mendelsohna; gra jego tak się podobała, że dodał na bis pieśń E-dur Mendelsohna i w części drugiej toccatę Rambaucha. Jest to jeden więcej dowód, że publiczność nasza umie ocenić grę dobrą, bo z taką można uważać wykonawstwo p. Michałowskiego; przedewszystkiem znać, że młody pianista znajduje się pod kierunkiem wytrawnego pedagoga, za czem idzie pewność w uderzeniach akordów, swoboda, dobre frazowanie i uwydatnienie tematu (myśli przewodniej), najwięcej dało się to zauważyć w etudzie b-mol Mendelsohna, w której, graną z pojęciem ekspresji melodej w basie, można było dokładnie słyszeć na tle passazy, utrzymany w równym piano. Co ważniejsze, że p. Michałowski posiada to, czego szkoła dać nie może, to jest wrodzoną muzykalność, pozwalającą mu wnikać w intencję kompozytora i ożywiać ją własnym natchnieniem i poezją.

Chór Lutni wykonał pieśni Chopina, Rillego i Griega, wywiązując się z trudnych kompozycji bez zarzutu.

Orkiestra Lutni dała słuchaczom szereg kompozycji Suppego, Griega, Teikego i polkę-mazurkę p. W. Powiadowskiego, pod którego kierunkiem odbył się koncert.

Zarówno chóry, jak i orkiestra Lutni, która zawsze odznacza się werwą i dziarskością swojską, cieszyły się zasłużonymi oklaskami.

Ludwik Wawrzynowicz.

TEATR W CZĘSTOCHOWIE.

Niedzielne złoście przedstawienie „Obrony Częstochowy“ zapełniło widownię po brzegi; publiczność słuchała sztuki z całym namaszczeniem.—przypuszczając więc należy, iż „Obrona“ nie raz jeszcze zapełni teatr.

Jako zasługę reżyserji podnieść należy, iż artyści nie wychodzą na brawo, co przyczynia się bardzo do utrzymania poważnego nastroju.

Dziś t. j. we wtorek d. 13 bm. odegraną zostanie sensacyjna sztuka Wincentego Kapackiego z czasów Stanisława Augusta „Bogusławski i Jego scena“.

TEATR W SOSNOWCU.

„Obrona Częstochowy“ odegrana została przez towarzystwo p. Majdrowicza

po raz 16-ty przy szczerze zapełnionej widowni.

We czwartek, dnia 15 bm. pierwszy występ Anny Orbitówny, art. teatrów warszawskich w sztuce Zuławskiego „Eros i Psyche“ (Nowe kostjumy). W sobotę, d. 17 i w niedzielę, dnia 18 bm. „Eros i Psyche“.

W niedzielę po południu „Hulaj dusza!“ widowisko fantastyczne, ze śpiewami, w 7 aktach, A. Walewskiego, muzyka Urbanka.

Na d. 20, 21 i 22 bm. wyjeżdża pan Majdrowicz do Radomia na trzy przedstawienia „Obrony Częstochowy“.

Ostatnia pocztka.

Majątek nieruchomości ukrowni p. f. „Leonów“ nabyła na własność firma Maurycy Fajans w Warszawie, która w zabudowaniach pofabrycznych w Leonowie ma urządzać krochmalnię.

„Słowo“ petersb. donosi, że bawi w Petersburgu deputacja marjawitów, celem uznania ich sekty; starania deputacji wydział wyznań obcych traktuje życzliwie.

Wydawnictwo „Gońca Łódzkiego“ zostało wznowione.

43 ECHA ZABÓJSTWA.

O zabójstwie naczelnika pow. łaskiego, Włodzimierza Iwanowa, który znany jest i częstochowianom, gdyż przed jedenastu laty był policmajstrem m. Częstochowy, komunikują szczegóły następujące.

Zmarły Iwanow przed trzema laty pełnił obowiązki naczelnika rezerwy policji łódzkiej. Przeniesiony bezpośrednio na stanowisko naczelnika powiatu łaskiego w ostatnich czasach odznaczył się szczególną gorliwością przy tłumieniu wszelkich rozruchów.

W sobotę o godzinie 5 po poł. lotem błyskawicy podawana z ust do ust, rozbiegła się wieść, że zabity został Iwanow.

Bezpośrednio przed wypadkiem, Iwanow brał udział w odbytym pod jego przewodnictwem posiedzeniu komitetu budowy szpitala w Pabianicach. Po zamknięciu posiedzenia Iwanow wsiadł do dorożki i kazał się zawieźć na dworzec kaliski, zkąd zamierzał udać się do Łodzi.

Jakoż w odległości 2 wiorst od Pabianic zaskoczony został przez 5 nieznaną ludzi, którzy w gniewnie okrzykami wypalili doń z rewolwerów.

Dwie kule trafiły Iwanowa, zadając mu śmiertelną ranę. Mimo to Iw. wyskoczył z dorożki i jął biec w stronę dworca. Odbiegłszy jednak kilkanaście kroków, padł bez zmysłów.

Wówczas podbiegł doń jeden ze strzelających, a przekonawszy się, że Iwanow daje jeszcze pewne oznaki życia, wystrzelał au bout portant załm mu cios ostateczny, poczem wszyscy sprawcy rzucili się do ucieczki.

Lekko raniony jednym z poprzednich trzech wystrzałów dorożkarz Gruberczyk widząc broczącego we krwi Iw. z wysiłkiem umieścił go w dorożce i powiózł do szpitala fabryki Krusche i Endera, w Pabianicach, gdzie oczywiście stwierdzono już tylko śmierć Iwanowa.

Telegramy.

Petersburg, 12. TAP. Z okólnikowego rozporządzenia ministerjum handlu polecono komitetom giełdowym bezzwłocznie przystąpić do wybrania wyborców do Rady Państwa, na mający w połowie marca (st. st.) odbyć się w Petersburgu zjazd wyborców. Wyborów tychże dokonać należy stosownie do 8-11 i 12 punktów Najwyższego Ukazu z d. 5 bm.

Petersburg, 12. TAP. Naczelnik kijowskiego okręgu dr. zel. Maksymowicz mianowany naczelnikiem Zarządu dróg szosowych.—Członek konsultacji ministerjum sprawiedliwości Maksymowskij mianowany naczelnikiem głównego więziennego zarządu.

Peterburg, 12. TAP. 2-go kwietnia (n. st.) na oddzielnej sesji Izby rozpatrywana będzie sprawa redaktora dziennika „Połiarnaja Zwiezda“ Struwego, pociągniętego do odpowiedzialności z art. 129 kod. karn. Bronić będzie Winawer.

Ekaterinostaw, 12. TAP. Specjalne zebranie powiatowego ziemstwa czyni starania u rządu o znizenie stopy procentowej z pożyczek banków włościańskich do 3 proc., o przedłużeniu terminu amortyzacji, o przekształcenie banku na ekspedycję rozdziału ziemi i o wypłacanie rolnikom nie asygnatami banku państwa, lecz papierami kredytowymi, ponieważ nagromadzenie się zboża stało się chronicznym. Eksporterzy zamierzają urządzić w Ekaterinostawiu specjalne biuro w celu regulowania wywozu i przewozu zboża.

Kalisz, 12. TAP. Zgodnie z pogłoskami, sprawa adwokata Parczewskiego, oskarżonego o pobudzanie żołnierzy do zbrojnego buntu, umorzona została przez warszawska Izbę Sądową.

Warszawa, 12. TAP. Podmyty na 273-ej wiorście kowelskiej kolei most—już naprawiony.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE

W KALISZU.

Kalisz, 12. TAP. Na zebraniu przedwyborczem wysunęły się kandydatury osób do Izby państwowej.

W sali niewykryci sprawcy rozleli jakiś płyn cuchnący.

NAPAD NA ROBOTNIKA.

Kalisz, 12. TAP. Do domu jednego robotnika na przedmieściu wdarło się kilka złoczyńców, którzy zbiwszy chorego gospodarza, leżącego w łóżku, skazali go na karę śmierci, lecz wykonać swego zamiaru nie zdążyli, ponieważ na krzyk rodziny zaczęli się zbierać ludzie. Raniwszy robotnika wystrzelał z rewolweru w głowę, napastnicy zbiegli.

SPRAWY WYBORCZE.

Peterhof, 12. TAP. Odbyło się trzecie zebranie przedwyborcze prawyborców miejskich do Dumy państwowej, odpowiadające z charakteru i programu partji konstytucyjno-demokratycznej.

POŚWIĘCENIE CERKWI.

Sosnowiec, 12. TAP. Odbyło się poświęcenie kościoła prawosławnego pod wezwaniem Mikołaja Cudotwórcy na Pamiętkę koronacji Ich Cesarskich Mości. Kościół został zbudowany z ofiar prywatnych.

ANGLJA I ROSJA.

Kalkutta, 12. TAP. Gazeta „Pioneer“ komentując mowę ministra wojny Geldena mówi: czas obecny jest stadjum poprzedzającym przyszłą wielką wojnę o panowanie nad Azją środkową, wojnę, która może być prowadzona przy pomocy nie sprzymierzonych, lecz jedynie dobrze wyćwiczonych sił wojskowych.

DZUMA W SEISTANIE.

Teheran, 12. TAP. Doktor Zapłatinskij zwidził Neizag, siedlisko epidemji dżumy. W Seistanie umarło ogółem 169 osób, dalszych zaskabnięć nie było w przeciągu 3 tygodni. Z powodu umyślnie rozpowszechnionych pogłosek, że cukier rosyjski jest zatruty, rząd perski, ustępując naleganiom misji rosyjskiej, rozkazał utworzyć komisję mieszaną dla ekspertyzy. Na pierwszym posiedzeniu komisji wykazano bezpodstawność pogłosek o masowym zatruciu konsumentów cukru rosyjskiego. Ilość wypadków śmierci zmniejszyła się w Teheranie w ciągu ostatnich tygodni o połowę.

NOWY GABINET WE FRANCJI.

Paryz, 12. TAP. Kwestja rozdziału portfelów dotychczas o tyle została rozstrzygnięta, że Sarrienn ma otrzymać tekę ministra sprawiedliwości, Brjan—spraw wewnętrznych, a Etienne—pozostaje ministrem wojny. Sprawa co do wstąpienia do gabinetu członków bardziej umiarkowanych, dotąd nie zdecydowana.

Narodowa rada partji socjalistycznej postanowiła, że Brjan, wobec przyjęcia teki, wyklucza się z partji. Jaurès, komentując powyższą rezolucję, oświadcza, że znaczenie jej jest zasadnicze. Socjaliści podtrzymują gabinet.

Ogłoszenia zwyczajne:

Skład apteczny Henryka Kwiatek

w NOWYM RYNKU, dom Iwanowa.

POLECA NAJTANIEJ:

Oleje i oliwy postne, Zaprawę i masy do podłóg
Krochmala i farbkę Mydła i perfumy.—
Handlującym odpowiedni rabat!

„PLOTKA”

Tygodnik satyryczno-humorystyczny ilustrowany

(wrazie potrzeby dodatki nadzwyczajne).

Artykuły wstępne: sprawy społeczne, polityka! Sztuki piękne literatura, teatr! Krytyka: literacka, artystyczna, teatralna. Zyciorysy Kronika tygodniowa Feljton: powieść, nowela, poezje, satyra i humor. Szarady polityczne. Ogłoszenia. Ilustracje, karykatury à la Carand'Ache.

„Plotka” ma zapewnione współpracownictwo pierwszorzędnych sił literacko-artystycznych i wychodzić będzie pod redakcją

Kazimierza Laskowskiego (El-a).

Pierwszy konkurs „Plotki” dla prenumeratorów rocznych **Kto będzie postem?**

Kto pierwszy z prenumeratorów rocznych „Plotki” najtrafniej odgadnie rezultat wyborów w Królestwie Polskiem, to jest: wskaże największą ilość osób, które pozyskają mandat posełski, otrzyma wielkiej wartości dzieło sztuki, miarowo zamówione umyślnie allegoryczne płótno „PLOTKA” znakomitego pędla Fr. Zmurski.

Odpowiedzi wraz z zacytowaniem Nr. kwitu opłaconej prenumeraty i dokładnym adresem należy przesyłać wprost do redakcji „PLOTKI” włącznie do d. 10 marca r. b.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa, ul. Królewska I, m. 7 (róg Krak.-Przedmieścia)
[pierwsze piętro, od frontu.

Warunki prenumeraty

W WARSZAWIE: Rocznie rb. 5. Półrocznie rb. 1,50 kop. Kwartalnie 80 kop.	NA PROWINCYI: Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.	ZA GRANICĄ: Rocznie 4 rb. i plus porto pocztowo w markach.
--	---	---

Za odnośnienie do domu rocznie 60 kop., półrocznie 30 kop., kwartalnie 15 kop.

Cena ogłoszeń: za jedno szpaltowy wiersz reklamy 25 kop., ogłoszeń zwyczajnych 10 kop. Prenumeratę przyjmują: Administracja „PLOTKI” (Królewska № 1), księgarnie, kioski, biura ogłoszeń i kantory pocztowe. Ogłoszenia przyjmują: Administracja „PLOTKI” (Królewska № 1) i wszystkie biura ogłoszeń w Warszawie i zagranicą.
Pojedynczy Nr. 16 groszy.

Nr. 1 „PLOTKI” poświęcony przeważnie kandydatom posełskim! ukaże się w ilości 50,000 egzemplarzy w drugiej połowie lutego r. b. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Kazimierz Laskowski (El).
Telefonu № 8085.

Moi Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do Wiednia proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18045. — służba i portjer mówią po polsku.

Ważne na czas postu.

OLEJE DO JEDZENIA

w sprzedaży hurtowej najtaniej nabyć można w składzie

HELMAN i PŁUCER SARNA,

— Aleja 2-ga dom W-go Helmana. —

LEON POSYŁEK

POZŁOTNIK.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres pozłotniczy, malarski i rzeźbiarski. Oraz właściciel magazynu przyborów kościelnych, jako to feretronów, baldachimów, ornatów i kap, chorągwi, obrazów i wszelkich przedmiotów platerowanych
w CZĘSTOCHOWIE, ulica Kamienic № 465.

KSIEGARNIA,

SKŁAD NUT I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

Michaliny Bartnik

Pogoń, Sosnowiec.

POLECA: Wielki wybór książek teologicznych, historycznych, naukowych i ludowych. Podręczniki szkolne, oraz wielki wybór materiałów piśmiennych w wyborowych gatunkach.
PRZYJMUJE się PRENUMERATĘ na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

31 FLORJANSKA 31

Kraków.

Nowo otwarty Handel delikatesów w raz z pokojami do śniadań pod firmą

L. Aksman

odznaczoną kilkakrotnie najwyższymi nagrodami!
poleca się P. T. Publiczności, prosząc o łtczne odwiedzinę
Z poważaniem **L. Aksman.**

Kaligraf

przybył na bardzo krótki czas.

Wszyscy źle piszący poczynając od 7 do 60 lat, mogą lekko i swobodnie nauczyć się bardzo ładnie i szybko pisać kaligraficznie w języku ruskim, polskim i niemieckim, w przeciągu 10 jednogodzinnych lekcji. Metoda zezwolona Odeskim cenzurowym komitetem i nagrodzona listami pochwalnymi. Za kurs nauki kaligrafii i szybkiego oddzielnie przy mnie 10 rubli; zbiorowo 6 rb. Nauka szybkiego pisania w 5 lekcjach oddzielnie 6 rubli, zbiorowo 4 rubla. Udzielanie lekcji w domu podług umowy, hotel „Victoria” 21. Telefonu Nr. 84.

Poszukuję dzielnych agentów

do przyjmowania eksponatów na wystawy urządzone w cesarstwie i międzynarodowe. Oferty proszę adres: I. Merzejno, Warszawa, ul. Karłowicka 22.

Drobne ogłoszenia:

Akuszerka S. Wasilewska, ciesząca się zaufaniem Szan. Pań, przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 28.

Zginął Jan Machowski,

lat 38, wzrostu średniego, brunatny, w oliwkowym krótkim kożuchu. Machowski był cierpliwym umysłowo. Jeżeliby kto wiedział, gdzie się znajduje, proszę powiadomić żonę. Częstochowa, Rynek Wieluński Nr. 27.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-RZEZBIARSKI I KAMIENIARSKI
Ferdynanda Staszewskiego
w Częstochowie, ul. Smolana 4, wiaż Nagrobki od najskromniejszych do najwykwintniejszych

Podupadły dzierżawca

samotny, poszukuje posady piarszn procentowego lub leśnego. Oferty w Redakcji Dziennika, pod „lat 52”.

Potrzebny rzeźbiarz

zdolny zaraz, do zakładu Józefa Sławika, Częstochowa, ulica Jasnoogórska Nr. 18.

Chłopcy lub dziewczęta

umięjący czytać, potrzebni do rozpoznienia „Dziennika”. Zgłaszać się rano w administracji. Aleja II Nr. 38, w podwórzu.

Poszukuje miejsca stróża domowego. Ogrodowa 5, Migdał.

Poszukuje posady lokaja

u doktora, lub szwajcara fabryki, samotny w średnim wieku. Oferty w Redakcji dla „Wdowca”.

Student, skończony realista, poszukuje korrespondenta, kondycji lub zajęcia biurowego w miejscu, lub na wyjazd. Oferty z warunkami proszę adresować: ul. św. Barbary Nr. 16, Kosiński.